

## Wywiad z jednym z najhojniejszych fundatorów ateistycznej kampanii billboardowej

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Niedawno napisał do mnie jeden z najhojniejszych fundatorów ateistycznej kampanii billboardowej, pan Waldemar Zboralski, zamieszkały w Ashton under Lyne w Anglii.

„W odpowiedzi na apel Pański i Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów z dnia 29.09.20012, pt.: "Wesprzyj ateistyczną kampanię billboardową" z przyjemnością informuję, że zdecydowanie poparałem i wsparłem ten apel jako „zarejestrowany polski ateista" z Internetowej Listy Ateistów i Agnostyków i przesłałem z Anglii na konto „Fundacji Wolność od Religii" równowartość 800 funtów brytyjskich (ok. 1.270 USD) — czyli 4.000 PLN.

Zachęcam do wykorzystania propagandowo tego faktu i ponowienie apelu do „zarejestrowanych ateistów i agnostyków", że skoro skromny pielęgniarz jest tak zdesperowany aby wesprzeć akcję ateistyczną, że połowę swojej pensji miesięcznej netto wpłacił na taki cel, to inni ateści też mogli by spróbować zbliżyć się swoją ofiarnością do takiego poziomu — jako celu idealnego.

Tą darowizną zasponsorowałem billboard „Nie wierzysz w boga? Nie jesteś sam" dla Torunia i Zielonej Góry, czego przed mną nikt wcześniej nie zrobił, kwotą na ten cel wystarczającą.

Tym samym będę miał osobistą (i oczywistą...) satysfakcję, gdy mafiozo watykański Rydzyk Tadeusz rozedrze swoją nadwyreżoną przekazem treści rasistowskich twarz w jakichś egzaltowanych bełkotach przeciw temu billboardowi.

Pozdrawiam serdecznie i zachęcam do kontynuowania akcji przynajmniej do końca świata i 3 dni dłużej (czyli według wyliczeń Majów do 21 grudnia 2012 + 3 dni = 24 grudnia 2012...)

Na koniec nadmienię, że jestem autorem określenia dla Państwa Polskiego: „Nadwiślański Protektorat Watykanu" (zmodyfikowany przez Adama Ciocha na „Nadwiślańska Gubernia Watykańska": nr 38 „Faktów i Mitów" z dnia 27.09.20012, str. 4 — „Rzeczy pospolite: Gołąbek niepokoju") Wymyśliłem także hasło: „Przeminęła wiara w Zeusa, przeminie i ta w Jezusa"

Waldemar Zboralski"

Przeczytawszy ten mail pomyślałem, że warto zrealizować życzenie pana Waldemara i nagłośnić jego postawę, oraz przybliżyć nam jego sylwetkę. Zadałem mu zatem kilka pytań drogą mailową, na które wkrótce odpowiedział.

**JT: Kiedy i jak został Pan ateistą?**

WZ: Stałem się ateistą podczas studiów zakonnych w Wyższym Seminarium Duchownym Zakonu Paulinów na Skałce w Krakowie, lub tuż wkrótce po opuszczeniu zakonu w dniu 11. listopada 1982 r. Mój ateizm ugruntował się podczas służby wojskowej w Opolu, gdzie służyłem od października 1983 r. do maja 1984 r. W wojsku spotkałem młodych ateistów, którzy podobnie jak ja, odkryli w wieku ok. 20 lat, że nic nie przekonuje ich do tego, aby wierzyć z rzeczy głoszone przez kościół katolicki.

Uświadomienie sobie podczas służby w mundurowej formacji watykańskiej paulinów, jak wielkim oszustwem jest religia i jakim oszustwem jest zbudowana na tym fundamencie cała struktura polityczno-społeczna, wywołało we mnie tak wielki przełom obyczajowy, że wkrótce po pobycie w „zakonie" dołączyłem do najaktywniejszych zwolenników idei naturyzmu w Polsce a potem, pod koniec lat 80-tych XX wieku, zakładałem ruch gejowski w Warszawie.

Wszystko to było możliwe po uwolnieniu się z kaftana oszukańczych zakazów i nakazów, których — co najistotniejsze w tym temacie — nie mieli zamiaru respektować sami funkcjonariusze Watykanu, z jakimi miałem kontakt nosząc tzw. „habit zakonny".

Efektom moich obserwacji tamtego środowiska był mój duży artykuł pt. „Jasna Góra matactw", jaki w 2002 r. opublikowały „Fakty i Mity" (nr 17 z 26.04.2002)

**JT: Dlaczego poparł Pan naszą akcję tak hojnie?**

WZ: Ta akcja jest bardzo wyraźnym ciosem propagandowym w skorumpowany i korupcyjogenny, wszechogarniający Polskę klerykalizm watykański. Akcja mocno wysyła w świat sygnał, że jest kłamstwem to, iż Polskę zamieszkują wyłącznie kolaboranci Watykanu.

Do tego wciąż wisi nade mną ta moja przeszłość, że sam byłem mundurowym (noszącym tzw. „habit zakonny”) funkcjonariuszem armii watykańskiej, która jest fizycznym i duchowym okupantem naszego kraju. Armii, która w chwili obecnej liczy ok. 100.000 ludzi!

Tą darowizną chciałbym choć w części zmyć z siebie tę hańbę, że byłem w młodości jawnym i dobrowolnym współpracownikiem agentury watykańskiej w Polsce.

Gdy kiedyś w przyszłości powstanie taki anty-watykański IPN, rozliczający jawnych i tajnych kolaborantów Watykanu, to mam nadzieję, że ktoś tą moją ostatnią ofiarnością na rzecz Fundacji Wolność od Religii policzy mi jako okoliczność łagodzącą...

W sumie wpłaciłem już na akcję 4.300,- PLN. Wsparłem już billboardy w Zielonej Górze i Toruniu. Ostatni przekaz zrobiłem dzisiaj, aby dołożyć się do drugiego billboardu w Szczecinie. Na pewno taka wysokość wpłat wynika przede wszystkim z tego, że udało mi się wygospodarować takie oszczędności. Jest to możliwe, gdyż pracuję w Anglii jako wykwalifikowany pielęgniarz i żyję samotnie.

Gdyby ktoś z byłych księży i kleryków, będących dzisiaj ateistami, wciąż miał wyrzuty sumienia z powodu swej bezwstydnego przeszłości w sutannie czy habicie, podpowiadam, że poczuje się lżej, może nawet dużo lżej w swoim ateistycznym sumieniu, jeśli przyczyni się finansowo do wypełnienia Polski hasłami Fundacji Wolności od Religii...

**JT: Jak widzi Pan sytuację Polski na tle tego, co się dzieje w Anglii jeśli chodzi o wpływ religii na codzienne życie mieszkańców?**

WZ: Niestety, Anglia może sprawiać wrażenie kraju o sporych wpływach klerykalizmu. Tutaj ich królowa jest automatycznie taką lokalną „papieżycą”, szefową kościoła anglikańskiego (Church of England) i Anglicy nawet w hymnie narodowym muszą śpiewać, żeby bóg chronił królową. Pewnie z tego też powodu nie zdobędę brytyjskiego paszportu oraz brytyjskiego obywatelstwa. Aby je dostać, trzeba będzie wyrecytować słowa brytyjskiego hymnu. Jako zdeklarowanemu ateście chyba mi nie przejdzie przez gardło już pierwsza zwrotka, gdzie 3 razy trzeba wyrecytować zaklęcie, aby BÓG chronił królową, TĘ królową... Nawet klerykalna i wyznaniowa Polska nie wygłupia się w swoim hymnie z takimi tekstami, choć już dopuściła się klerykalnego gwałtu na obecnej Konstytucji w jej Inwokacji...

W Anglii KAŻDY musi w każdym urzędowym formularzu zadeklarować swoją rasę oraz wyznawaną religię. Do tego publiczna służba zdrowia, NHS, wymaga aby deklaruować swoją orientację seksualną. Dlatego starając się o pracę, o jakikolwiek dokument, biorąc udział w jakichkolwiek szkoleniach, zawsze urzędnik pyta, z jaką sektą ma się powiązania. Ale też państwo brytyjskie dość konsekwentnie walczy z wszelkimi przejawami dyskryminacji na tym tle, aby nikomu do głowy nie przyszło te oficjalnie zbierane informacje wykorzystać przeciw komukolwiek. Dlatego niewyobrażalne w Anglii byłoby, aby pracownica apteki odmówiła sprzedaży prezerwatywy z tego powodu, że wierzy w to, co piszą w Biblii. Natychmiast zostałaby zawieszona w wykonywaniu obowiązków a po dochodzeniu, gdyby nadal się upierała, że nie sprzedaje prezerwatywy, musiałaby zacząć szukać pracy jako kwiaciarka. Nigdy bowiem nie dostałaby już pracy w służbie zdrowia i dla służby zdrowia...

Ale za to w Szkocji jest szokujący przechył w stronę klerykalizmu islamskiego: otóż publiczna służba zdrowia zakazała wszystkim swoim pracownikom jedzenie i picie w miejscu pracy w okresie islamskiego ramadanu! To nie żart, tak jest faktycznie i każdy, komu by się udowodniło, że ośmielił się pić lub jeść przed zachodem Słońca w obecności muzułmańskiego współpracownika, może liczyć na poważne konsekwencje służbowe! Nie przeszkadza jednak funkcjonariuszom tejże publicznej szkockiej służby zdrowia pozwalać pracownikom muzułmańskim nosić na głowach szczelnej chusty, symbolu zniewolenia kobiet przez islam...

W domach starców, gdzie pracowałem lub obecnie pracuję, pojawiają się duchowni różnych wyznań, ale nikomu do głowy nie przychodzi zatrudnianie ich na etaty! Zatrudnianie - tak jak w Polsce, kleru na etatach w policji, szpitalach, straży pożarnej i wojsku w Anglii jest nie do pomyslenia. Jedynie armia brytyjska utrzymuje ten kuriozalny stan i ma w swoich szeregach kapelanów różnych wyznań — ale oczywiście nikomu tam do głowy nie strzeliło zrobić z tzw. „duchownego” generała...

Funkcjonariusze różnych religii pojawiają się na oficjalnych i państwowych imprezach, a cały dwór królewski urządza każdą uroczystość z udziałem swoich duchownych, ale to ma charakter rzeczywiście wyłącznie symboliczny i nie do pomyslenia jest, aby klecha podczas takiej imprezy wypowiedział jakieś antypaństwowe czy antyrządowe zdania, co w Polsce jest zjawiskiem

powszechnym. Ponieważ kler jest tu już od dawna trzymany z dala od systemu rządzenia, nie wywołuje też takich negatywnych odruchów, jak w Polsce. Tutejszy kler nie ma więc tak fatalnej opinii jak w Polsce, bo już nie ma żadnego wpływu na to, co i jak się zarządza w Anglii.

Anglicy deklarują przynależność religijną, oficjalnie uznaje się obecność ateistów, ale sposób życia ludzi tutaj zdecydowanie nabrał cech ateistycznych: wolne dni przypadające między 24 a 26 grudnia są coraz powszechniej nazywane „świętami sezonowymi” lub jakimś dziwnym „X-mas”, oby tylko jak najmniej sprawiać wrażenie religijnego. Nawet powszechne zawołanie w chwili zdenerwowania „o mój boże” (o my God) zastąpiono fonetycznym „gosh”, co brzmi jak „o maj gosz” — aby tylko nie być posądzonym o klerykalne „o my God”...

Przez okres 6 lat, jaki pracuję w angielskiej opiece zdrowotnej, ANI RAZU nie byłem świadkiem sytuacji, aby rodziny umierających czy ktokolwiek z samych umierających poprosił o pojawienie się jakiegoś duchownego przed śmiercią. Pojawiają się oni tylko na pogrzebach na wyraźne życzenie rodzin.

Może niepokoić w Anglii liczba rzymsko-katolickiego kleru, zawleczona do Anglii za uciekinierami z Polski. Ale postacie te tutaj szybko się kompromitują, przyzwyczajone do stylu życia w Polsce i kler coraz częściej może usłyszeć, że: „nie po to z Polski wyjechałem, żeby teraz klekę w Anglii mieć na głowie”... I dlatego do tzw. „polskiego kościoła” chodzi mała część „nowej emigracji”.

**JT: Czy miał Pan okazję spotkać wielkich ateistów, takich jak Dawkins?**

WZ: Miałem szansę poznać osobiście polskich ateistów: Piotra Gadzinowskiego, Marię Szyszkowską, Waldka Koconia, Mariusza Szczygła, Roberta Biedronia czy Ygę Kostrzewę. Pracując w administracji zielonogórskiej wyższej uczelni im. Tadeusza Kotarbińskiego (wielkiego ateisty) byłem dwa lata bezpośrednim podwładnym rektora tej uczelni, nieżyjącego już prof. Jerzego Baksalarego, matematyka — też zadeklarowanego ateisty.

Na emigracji nie szukam bliskości teoretyków ateizmu. Za to mój były partner, z którym w Anglii wziąłem ślub cywilny (a niedługo po tym rozwód), też jest antyklerykałem i ateistą. Ale w sumie sam obecnie uważam się za wojującego ateistę. No prawie stanowię więc wzór sam dla siebie. :)

Jeśli mi wolno na koniec chciałbym zwrócić się z apelem do innych ateistów:

„Światem rządzi pieniądź, niech wreszcie i pieniądź coś zarządzi przeciw klerykalnemu losowi Polski! Ludzie, otwórzcie swoje sakiewki i zrzucajcie się do kasy! Do grobu przecież jej nie zabierzecie, inflacja Wam pożre oszczędności albo Was otumani fałszywa okazja zarobku i oddacie pieniądze "na przechowanie" jakimś złodziejom z kolejnego Amber Goldu i tyle je będziecie widzieć! A tak, dając datek na billboard, zobaczycie swoją kasę... pięknie podświetloną, palącą w oczy klerykałom!!!

Pozdrawiam serdecznie i jeśli mogę podpowiedzieć, nieco uzupełniającego materiału o mnie można znaleźć tutaj:

<http://zboralski.eu>

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Waldemar\\_Zboralski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Waldemar_Zboralski)

Jeszcze zanim przygotowałem tekst do publikacji, nadszedł kolejny mail od niestrudzonego pana Waldemara.

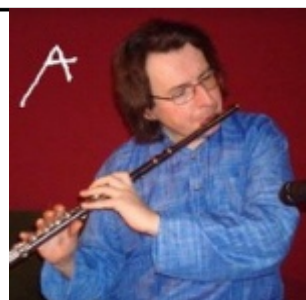
"Mała aktualizacja: dziś dosłałem kolejną porcję gotówki, 2.000,- PLN tym razem z myślą o drugim billboardzie w Łodzi. Czyli już zbierało się 6.300,- PLN"

Więcej o ateistycznej akcji billboardowej, w której uczestniczy PSR i którą wspiera Racionalista.pl, jak i Internetowa Lista Ateistów i Agnostyków, możecie przeczytać w [Ateistyczna Kampania](#) [bilbordowa](#)

(<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,8363/q,Ateistyczna.kampania.bilbordowa>) .

### **Jacek Tabisz**

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racionalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-10-2012 Ostatnia zmiana: 30-10-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8459) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8459>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)